

kupiec wenecki

przekład: Stanisław Barańczak, reżyseria: Tomáš Svoboda, asystent reżysera: Justyna Kowalska, scenografia:

Jaroslav Bönisch, muzyka: Karel Albrecht, kostiumy: Ivana Brádková, premiera: 7 marca 2008

PLUSY

MINUSY

1. Pełna niedomówień i wieloznaczności sztuka Szekspira w realizacji Tomáša Svobody okazuje się opowieścią niezajmującą, miłą i przewidywalną. W miejscu powikłanej siatki ludzkich emocji, problemu wiary, zazdrości i pragnienia zemsty reżyser umieścił nieskomplikowany swiatek rozchichotanych kurtyzan na dworze Porcji i rozpasanych, podszczypujących się chłopców z otoczenia Antonia (nie ma wątpliwości, że łączą ich relacje homoseksualne). Trudno doszukać się sensu w działaniach bohaterów, których zachowanie i gesty sprowadzone do erotycznego komunikatu.

1. Aktorstwo również utknęło na mieliznie – Jacek Strama w roli Antonia i Marcin Stec jako Bassanio uformowali swe postaci na podobieństwo uczestników zabawy w geja. Porcja (Dominika Markuszewska) i jej świta to mocno umalowane, głupiutkie lale, które usilnie starają się ładnie wyglądać.

2. Tylko Kajetan Wolniewicz jako Shylock wydaje się zainteresowany swym bohaterem. Jednak, mimo że jego gra nie jest banalna ani powierzchowna, znika w wibrującym pożądaniem tłumie.

3. Scena wyłożona białymi kafelkami przypomina łaźnię czy też masarnię (w tle wisi na haku wielka wieprzowa tusza), z przodu niewielki basenik. Dom Shylocka symbolizuje przezroczyista klatka na kółkach, wypełniona książkami. Kostiumy bohaterów – falbanki, tiule, koronki, złote tkaniny, gorsety, tandetne i kiczowate, prezentują się, delikatnie mówiąc, nieestetycznie.